

Schipper: Chcę odebrać tytuł Otylii



Środa, 21 marca (10:56)

Jessicah Schipper to nowa australijska "Madame Butterfly". W pływackich mistrzostwach świata w Melbourne chce zdobyć złoto na 100 i 200 m stylem motylkowym.

Aby wygrać na tym drugim dystansie będzie musiała pokonać broniącą tytułu Otylię Jędrzejczak.

Jak zaczęła się Pani przygoda z pływaniem?

Jessicah Schipper w akcji /AFP

Jessicah Schipper: Zaczęłam pływać w wieku 3 lat ze względu na astmę. Woda od początku mnie fascynowała. Ale tak na poważnie trenuję od 11 roku życia. Wtedy mój trener Ken Wood spotkał się z moimi rodzicami mówiąc że jestem bardzo utalentowana, mam bardzo duży potencjał i byłoby świetnie gdybym związała z pływaniem swoją przyszłość. Był bardzo przekonujący. Zresztą nadal jest. Niech świadczy o tym fakt, że od tylu lat pracujemy razem.

Od początku specjalizowała się Pani w stylu motylkowym?

Jessicah Schipper: Jak byłam młoda pływałam różne dystanse, ale szczególne predyspozycje mam do delfina. Dlatego jako zawodniczka startuję tylko delfinem. Najważniejsze jest 100 i 200 metrów, ale zaczynam już myśleć o 50 metrach. W ubiegłym roku podczas Igrzysk Wspólnoty Brytyjskiej zdobyłam na tym dystansie srebro. Ale oczywiście konkurencja była dużo mniejsza niż na mistrzostwach świata. Dlatego tutaj nie będę pływać sprintu.

Ale sztafety 4x100 stylem zmiennym chyba Pani nie odpuści?

Jessicah Schipper: Zdecydowanie nie, ale żeby wystartować w finale muszę jeszcze być najlepsza z koleżanek na 100 metrów delfinem. Sztafeta to coś wspaniałego, bo możesz jednocześnie zdobywać medale dla siebie i koleżanek. Idealnie chciałabym walczyć o trzy złote medale. Celem minimum jest jeden medal. Gdybym nie stanęła na podium uznałabym to za katastrofę. Ja w każdym starcie daję z siebie wszystko. W każdym walczę o rekord życiowy. Tutaj będą bardzo szczególne zawody, bo przed naszą publicznością. Liczę bardzo na jej doping. To na pewno da nam dodatkową motywację. Presji na razie nie odczuwam. Wręcz przeciwnie. Nie mogę się już doczekać startów. Z przygotowań jestem bardzo zadowolona. Teraz chcę się sprawdzić, chcę się ścigać.

Australijskie gazety przytaczają Pani wypowiedzi związane z mistrzostwami świata w Montrealu i przegranym finale z Otylią. Wypowiada się Pani bardzo ostro, mówiąc, że Polka oszukała dotykając ściany basenu jedną ręką.

Jessicah Schipper: Oszustwo to złe słowo. Sądzę, że to był wypadek spowodowany ekstremalnym zmęczeniem. Moim zdaniem błędem był, chociaż oglądając nagranie wyścigu można mieć wątpliwości. Ale formalnie ona jest mistrzynią świata, a ja wicemistrzynią. Tutaj będę starała się odebrać jej tytuł. Nie ma jednak żadnych podtekstów, nie ma między nami złej krwi. Chcę o niej myśleć jak o rywalce-przyjaciółce i jestem pewna, że ona tak samo chce myśleć o mnie. Mam tylko nadzieję, że wypadek samochodowy i jego konsekwencje nie przeszkodziły jej w przygotowaniach. Zresztą krótko po tragedii wysłałam jej e-mail, w którym życzyłam szybkiego powrotu do zdrowia. Odpowiedziała. To miłe.

Jaki wynik da złoto? Pani trener zapowiada fantastyczny rekord świata w Pani wykonaniu.

Jessicah Schipper: Być może żeby wygrać trzeba będzie poprawić rekord świata. Ja będę walczyła o życiówkę, a to właśnie oznaczać będzie rekord. Ale zobaczymy jak to wszystko się ułoży. Taktyka jest prosta. Chcę prowadzić od startu do mety. A co do deklaracji trenera to powiem tyle, że wierzę w jego metody szkoleniowe. Jednak wyniku nie da się przewidzieć. Nie decyduje tylko forma. Wiele będzie zależało na przykład od tego jak się będę czuła tego dnia.

Prasa australijska już pisze o Pani "Madame Butterfly". Porównuje się Pani z nazywaną tak przed kilkoma laty Susie O'Nei

Jessicah Schipper: Susie była zawsze dla mnie wzorem. Taki przydomek to niezwykle zaszczyt. Marzyłam o nim. Ale do jej sukcesu jeszcze mi wiele brakuje. Jeszcze dużo pracy przede mną.

Z Melbourne - Jakub Gregorowicz

PAP/INTERIA.PL

[Pływackie MŚ: Trwa walka z czasem](#)

Kłopoty z koncentracją, zmęczenie, niewyspanie, rozstrojenie organizmu, obniżenie maksymalnej siły. To efekty zmiany stref czasowych (dziewięć godzin do przodu.

[więcej »](#)

